Spieszcie z kuponami do skrzynki redakcyjnej

Nr. 82 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Warszawa, środa, dn. 15 grudnia 1926 r. CENA 20 GR. Rok I.

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

„Sejmu niema"... — „My tylko udajemy Sejm"

Powiedział wczoraj poseł Witos

Do delegacji urzędników państwowych

Wobec smutnych i niepokojących wieści, że Rząd daje tylko 10 proc. podwyżki urzędnikom, udała się delegacja urzędników do Klubów sejmowych.

Między innemi przyjął delegację prezes Witos, a wysłuchawszy wywodów o konieczności zajęcia stanowiska w sprawie regulacji płac, powiedział:

„Panowie macie zupełną rację. Pracownicy państwowi żyją w nędzy. Panowie żądacie pomocy od Sejmu, ale Sejmu wcale niema.

My tylko udajemy Sejm wobec faktycznej dyktatury. Cóż wam pomogą nasze obietnice, których nie możemy przeprowadzić, **bo nikt się z Sejmem nie liczy.**

Myśmy swoje powiedzieli, że regulację płac trzeba przeprowadzić, ale Rząd wzrusza ramionami i nie chce wskazać źródeł pokrycia. **Tak — panowie — róbcie, co chcecie. Sejmu niema!"**

Kontrofenzywa angielska przeciw bolszewikom

Nie chcą posła sowieckiego bez „gwarancji"

LONDYN, 15.12 (ATE). Zebranie posłów konserwatywnych Izb Gmin postanowiło wczoraj wieczorem zwrócić się do Rządu z wezwaniem, aby nie dopuszczał do Anglji nowego posła sowieckiego, dopóki rząd sowiecki uroczyście nie wyrzeknie się propagandy Anglji. Premjer Baldwin, który przyjął delegację, oświadczył, że rząd weźmie pod uwagę życzenia partji, musi jednak obecnie czekać na dalszy rozwój wypadków.

Gdzie to się dzieje?

„Komendant" Sądu Najwyższego

Kradnie, zabija i... kończy Oczywiście w Sowietach

MOSKWA, 15.12 (Rps). Władze sowieckie rozstrzelały w Symferopolu komendanta sądu najwyższego sowieckiej republiki Krymskiej Czigwincewa, który **systematycznie kradł przechowywane w sądzie, jako dowody rzeczowe, pieniądze i kosztowności oraz zamordował kilka osób z pośród urzędników sądu, w celu ukrycia śladów przestępstwa.**

LONDYN, 15.12. (A.T.E.) — Według nieprawdzonych wiadomości ,nadeszłych z Tokjo, cesarz japoński zmarł ubiegłej nocy.

Jak Francja zgodziła się na Sedan genewski

Spór między Briandem a rządem francuskim

Zniesienie kontroli wojskowej przed rozbrojeniem

PARYŻ, 15.12. (A.T.E.). Dziennik „L'oeuvre" na zasadzie informacji, zdobytych w dobrze poinformowanych kołach politycznych stwierdza, że **Briand podczas pobytu w Genewie prowadził uciążliwy spór z radą ministrów w sprawie zniesienia międzysojuszniczej komisji kontrolnej.** Członkowie rządu francuskiego nie chcieli się zgodzić na zniesienie komisji kontrolnej bez żadnych gwarancji, wskazując, **że dopóki Niemcy nie zadowolnią konferencji ambasadorów w sprawie rozbrojenia, dopóty międzysojusznicza komisja kontrolna musi pozostać.** Briand jednak tłomaczył, że Anglja i Belgja nie podzielają francuskiego zdania w tej sprawie. **Pod wpływem nalegań i tłomaczeń Brianda Paryż zgodził się ostatecznie na umowę.**

Słuchajmy, słuchajmy...

Twierdze na Wschodzie i pierwsza dywizja

Armja francuska musi się wzmocnić Mówi sławny generał de Castelnau

PARYŻ, 15.12. (A. W.). „Echo de Paris" publikuje dzisiaj artykuł generała de Castelnau, **w którym wykazuje on konieczność wzmocnienia armji francuskiej i jej uzbrojenia. Gen. Castelnau porównywa niemieckie twierdze na Wschodzie z dawnemi pozycjami nad Mozelą i wyraża obawy, że pierwsza dywizja armji niemieckiej w Królewcu może się zmienić nad wypadek wojny w armję wypadową.** Wobec odwołania międzyaljanckiej komisji kontrolnej pierwszym nakazem dla Francji jest rozbudować system obronny i swoją armję.

Woda na Wiśle przybiera

Na godzinę 2—3 cm.

W ostatniej chwili stan wody na Wiśle wynosi 2.05 cm. Woda stale przybiera po 2 — 3 cm. na godzinę i jutro rano lub **w południe, może osiągnąć najwyższy poziom, t. j. około 3 metrów.**

Z góry rzeki sygnalizują spadek. Wczoraj np. w Zawichoście poziom wody wynosił 2.70 mtr., a dziś już 2.57 mtr..

Warszawie nic z tego powodu nie grozi, gdyż aby wylać na bulwary, woda musi dosięgnąć poziomu 4 mtr.

38 lat więzienia za 4308 kradzieży

BUKARESZT, 15.12. (ATE). Z Braiły donoszą, że aresztowano tam 72-letniego złodzieja kieszonkowego. Z aktów sądowych wynika, że ów senjor złodziei rumuńskich popełnił 4308 kradzieży, za które odsiedział 38 lat więzienia.

PAPIESKI POSEŁ



Zdjęcie przedstawia Monsignore Lauri, nuncjusza papieskiego na Polskę z siedzibą w Warszawie, oraz delegata papieskiego Monsignore Karola Chiarlo, który przywiózł nuncjuszowi insygnia i kapelusz kardynalski, z okazji mianowania go kardynałem.

Precz z drożyzną!

Walka o masło

Między Komisją Nabiałową a Komisarjatem Rządu

Przed kilku dniami komisja nabiałowa, ustalająca cenę nabiału w Warszawie, **podwyższyła cenę masła do zł. 8 gr. 80 za klg.;** Komisarjat Rządu ceny tej nie przyjął do wiadomości, wychodząc z założenia, że **wszystkie powody, wpływające na drożyznę masła zostały usunięte**, t. j. nastąpiło przesilenie w epidemji przyszczycy i ustalenie rodzaju paszy, co razem wpłynęło, przedewszystkiem na zwiększenie podaży mleka.

Wczoraj, komisja nabiałowa **zebrała się powtórnie i ustaliła cenę masła na 8 zł. 50 gr. klg. Komisarjat Rządu i tej ceny nie przyjął, obstając przy swojem,** t. j., że stan rynku nabiałowego pozwala utrzymać dotychczasowe ceny nabiału, które i nadal obowiązują, t. j. **klg. masła wyborowego zł. 8 gr. 20, deserowego — 7.60, solonego — 6.80, osełkowego — 7, jajka gwarantowane za sztukę 25 gr., wapienne po 22 gr., mleko litr — 46 gr., śmietana 20 proc. klg. 3.60.**

Walka o mąkę i mięso

Narady w Minist. Spraw Wewnętrznych

Dziś, o g. 10 rano w wydziale społeczno = gospodarczym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych rozpoczęła się konferencja z udziałem przedstawicieli Związku Młynarzy Polskich **celem ustalenia nowych cen na mąkę.**

Młynarze domagają się podwyżki cen przemiału, która musi w rezultacie doprowadzić do **podwyższenia ceny mąki i chleba,** przeszło o 4 gr. na kilogramie.

Druga konferencja odbyła się **z rzeźnikami, którzy chcą podwyższyć cenę wszystkich gatunków mięsa o 20 gr.**

Komunistyczne dwa grosze

W sprawie prowizorjum budżetowego

O godz. 10 min. 20 zebrał się Sejm dla załatwienia **w trzecim czytaniu preliminarza budżetowego na pierwszy kwartał 1927 r. Na początku posiedzenia zabrał głos komunista Sochacki. Krzykliwe wywody komunisty nie budzą żadnego zainteresowania.**

GIEŁDA

Tendencja utrzymana. Dzień wczorajszy przyniósł **poważną zwyżkę większości akcji.** Przedewszystkiem interesowano się Ostrowcem i Lilpopami oraz zaniedbanemi ostatnio akcjami węglowemi. Kursy szybko szły w górę, dziś zaś utrzymują się na poziomie zamknięcia wczorajszej giełdy.

Między innemi notowano: Bank Dyskontowy 10.20, Handlowy 3.10, Polski 81.25, Węgiel 70, Cukier 3, Lilpopy 16.25, Modrzejów 3.90, Norblin 95, Ostrowiec 8.50, Rudzki 1.16, Starachowice 2.10, Haberbusch 70, Żyrardów 11. 4 i pół proc. L. Z. zamieskie złot. 37, 5 proc. L. Z. miejskie złot. 42.50.

Na giełdzie walutowej **wskutek mniejszego zapotrzebowania obroty nie dosięgły 300 tysięcy dolarów.**

Kurs dolara bez zmiany: gotówka zł. 8.98, dewizy zł. 9. Londyn 43.69, Paryż 36.12 i pół, Zurych 174.25, Medjolan 41.32 i pół.

Dolar w obrotach pozagiełdowych zł. 9.

Rubel złoty 4.75.

NASZE ABC

ZŁY OBYCZAJ

Ustalił się zwyczaj, iż co pewien czas przybywa do Polski z zagranicy jakiś komunizujący literat, polityk czy publicysta, aby „zbadać na miejscu" stosunki w polskiem więziennictwie i rzekome prześladowanie więźniów politycznych przez polskie władze. Jak donosi telegram Ag. Wschodniej z Wilna, znów tam zawitał poseł do parlamentu angielskiego, niejaki p. Shephard, który „zgłosił się do władz rządowych z upoważnieniem wiceministra Cara, zezwalającem na odwiedzanie więźniów politycznych i odbywanie wywiadów bez świadków". P. Shephard „zwiedził więzienia w towarzystwie dwóch podprokuratorów, a następnie wraz z przysięgłym tłumaczem udał się do osobnej celi, gdzie zgromadzono 5 wskazanych przez niego więźniów i konferował z nimi przeszło godzinę".

Co to znaczy?! Skąd wogóle może do tego dochodzić, aby jakiś pierwszy z brzegu poseł, z tylnych ław parlamentu angielskiego uzyskiwał przywilej kontrolowania polskich władz więziennych, wystawiania im, jak uczniakom „cenzurki", że się „dobrze sprawują", że „nie dręczą", że są „humanitarne"... Jakim sposobem takiemu gościowi z zagranicy nie odpowiedziano natychmiast w Ministerstwie Sprawiedliwości: „Co panu to obchodzi, jakie stosunki panują w polskiem więziennictwie? To jest sprawa polskich władz i polskiego Sejmu, który ma kontrolę nad ich działalnością". Skąd te glejty, zezwalające na poufne konferencje z przestępcami?

Trzeba raz zerwać z tym złym i upokarzającym obyczajem!

Nabierzmy wreszcie poczucia godności własnej, świadomości, że Polska — to wielki naród i państwo niepodległe!

Ten, który splamił mundur oficera polskiego

Dlaczego aresztowano kapitana Mikutę?

Skuszony grubemi dolarami wszedł na drogę hańby

Aresztowany w nocy z niedzieli na poniedziałek b. dowódca kompanji sztabowej przy Ministerstwie Spraw Wojskowych 30-letni kapitan Stanisław Mikuta (a nie Mikula, jak to mylnie podawano), jak się okazuje, **został aresztowany za udział w znanej aferze szpiegowskiej, w której przed kilku dniami zaaresztowano dziesięciu niepoprawnych szpiegów** (Lamcha bowiem już dwa razy był zamieszany w aferę szpiegowską).

Władze bezpieczeństwa, które prowadziły w tej sprawie dochodzenie, znalazły u Lamchy i innych szpiegów dowody piśmenne, z których łatwo było dojść do wniosku, że **w aferze brał również udział któryś wojskowy.**

Po kilku dniach wysiłków i energicznej pracy władzom śledczym tak wojskowym, jak i cywilnym, prowadzącym dochodzenie w tej aferze szpiegowskiej, udało się nareszcie ustalić, że **plany wojskowe, rozmaite informacje co do samego Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz jego rozporządzeń i szczególnie sekretnych zleceń szpiegom, dawał, niestety, kapitan wojsk polskich Stanisław Mikuta.**

Urządzona za kapitanem Mikutą, zamieszkałym przy ulicy Kruczej nr. 5, obserwacja dała potwierdzenie tego, co wynikało ze znalezionych u Lamchy papierów sekretnych i z zeznań kilku bardzo wiarogodnych świadków, że **kapitan Mikuta faktycznie należał do szajki szpiegowskiej i wydawał dokumenty i wiadomości za bardzo grube sumy dolarowe.**

Za te pieniądze, dotąd spokojny i prowadzący regularne skromne życie kapitan Mikuta, **począł prowadzić żywot szumny i wesoły:** grać w karty, bywać w dancingach, pierwszorzędnych restauracjach, bawiąc się z rozmaitemi damami z półświatka, które kosztowały go b. drogo i t. p.

Ze szpiegami kapitan Mikuta **porozumiewał się w cukierniach Sobola i Kleszcza,** nie przypuszczając wcale, iż może być obserwowany.

Wreszcie **miarka się przebrała** i gdy w ubiegły poniedziałek, już rankiem, w stanie niezupełnie trzeźwym kapitan wracał z nocnej hulanki, tuż koło bramy domu nr. 5 przy ulicy Kruczej został aresztowany.

Nawiązując na zakończenie do wczorajszej notatki „ABC" o aresztowaniu kap. Mikuty, powtarzamy, co zresztą niedwuznacznie wypływało z samego tekstu rzeczonej notatki, iż **podkreśliliśmy wielkie wrażenie, jakie w korpusie oficerskim wywarło aresztowanie oficera, podejrzanego o szpiegostwo, i stwierdziliśmy, że kpt. Mikuta cieszył się dobrą opinją wśród kolegów.**

Jakże daleko stąd do „stanowiska przychylnego", jakie dziś bez zająknięcia przypisuje nam „Głos Prawdy". Jeżeli „ABC" zachowało pewien umiar w pierwszej wiadomości o aresztowaniu oficera polskiego, podejrzanego o szpiegostwo, zaznaczając, że trzeba czekać na ostateczne wyjaśnienie tej tak smutnej sprawy, to chyba z tego uczciwie nikt zarzutu zrobić nie może. To też tylko „Głos Prawdy" w niecny sposób zarzuca nie tylko zresztą „ABC", ale i niektórym innym pismom, jakieś ogólnikowe „przychylne stanowisko" wobec skandalicznego faktu, jakim jest uprawianie szpiegostwa przez oficera wojsk polskich.

Niecny morderca z Pragi

Składa zeznania

Twierdzi, że jest niezamożny i że zabił w stanie podniecenia

Zabójca ś. p. Latawca, dyrektora towarzystwa ubezpieczeń trzody chlewnej, Stanisław Bernatowicz, w czasie badania, oświadczył, **że zabił ś. p. Latawca przez zemstę, gdyż pozbawił go wraz z rodziną kawałka chleba, a do zabójstwa popchnął go sam chyba djabeł, gdyż uprzednio sobie, jak mówił, „podpił".**

Pozatem Bernatowicz, oświadczył, że jest biednym człowiekiem i ma zaledwie kawałek ziemi w Kaczym Dole.

Oba te zeznania, jak się okazuje, są fałszywe, gdyż, popierwsze, **morderca wraz z innymi awanturnikami z rzeźni dawno nosił się z zamiarem zabójstwa, po drugie, nie jest on tak niezamożny, jak twierdzi, ma bowiem nie tylko „kawałek" ziemi w Kaczym Dole, lecz duży szmat gruntu i dwie wille.**

Morderca Bernatowicz, jak opowiadają wtajemniczeni, dla zamydlenia oczu mieszkał przy ulicy Jagiellońskiej 8, w skromnym pokoiku z kuchnią.

Wczoraj policja polityczna przekazała Bernatowicza władzom sądowym i przewiozła go z aresztu do więzienia przy ulicy Dzikiej.

Napad spłoszonych opryszków

O godz. 3 w nocy na wchodzącego do bramy domu nr. 102 przy ul. Chmielnej lokatora Franciszka Grossa, dorożkarza, napadło trzech nieznanych opryszków, z których jeden uderzył Grossa łomem żelaznym w głowę, poczem wszyscy zbiegli w kierunku ul. Sosnowej. Ranny Gross zaalarmował dozorcę domu Mateusza Gierwatowskiego, komunikując mu o napadzie. Wkrótce na miejsce przybyła policja 8 komisarjatu, która przeprowadziła dochodzenie.

Ustalono, że we wspomnianym domu złodzieje wycięli t. zw. filong w drzwiach frontowych mieszkania właściciela tegoż domu Borucha Zyberta i, w czasie snu domowników skradli 2 palta. Na wychodzących z łupem złodziei, którzy bramę otworzyli podrobionym kluczem, natknął się powracający do domu Gross. Widocznie w obawie wszczęcia alarmu przez Grossa, zuchwali złodzieje oszołomili go za pomocą uderzenia łomem.

Spłoszeni złodzieje porzucili skradzione palta w bramie i na ulicy. Rannego Grossa opatrzył dyżurny lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

Nagłe zgony

w Ratuszu i w pociągu

Wczoraj o godz. 7 wieczorem, w gmachu Ratusza, w mieszkaniu strażaka Andrzeja Rutkowskiego, zmarł nagle na anewryzm serca 43-letni felczer strażacki, Władysław Tchorzewski. Pełnił on służbę w straży ogniowej od szeregu lat i cieszył się u strażaków powszechną sympatją.

Drugi nagły zgon miał miejsce wczoraj wieczorem na Dworcu Gdańskim. Po wejściu do pociągu, odchodzącego w stronę Dęblina, zmarł na anewryzm serca w przedziale III klasy 60-letni mie[illegible] Ciwecka, Berek Ryskin.

Pogrzeb ofiary obowiązku

odbędzie się jutro

Pogrzeb ś. p. Latawca nastąpi w czwartek rano o godz. 11-ej z kościoła św. Franciszka na Pradze, gdzie po nabożeństwie żałobnem zwłoki tragicznie zmarłego będą przewiezione na Dworzec Główny w celu przeekspedjowania do Rawy Ruskiej. W pogrzebie wezmą udział prócz warszawskich organizacyj kupieckich i rzemieślniczych wszystkie prowincjonalne związki kupców trzody chlewnej, które przybędą do Warszawy ze sztandarami. Wobec tego, że zmarły był kapitanem z rezerwy i kawalerem orderów, będą mu oddane honory wojskowe, a w pogrzebie jego wezmą udział również organizacje oficerów rezerwy.

Na targowisku

Dziś, godz. 10.

Brukiew 6 — 7 gr., buraki 8 — 9 gr., cebula klg. 38 — 40 gr., chrzan 1 zł., kalafiory I gat. 1 — 1.25 gr., II gat. 40 — 50 gr., kapusta biała klg. 21 — 23 gr., kiszona klg. 30 gr., czerwona klg. 13 i pół, włoska za główkę 12 — 14 gr., brukselka klg. 50 — 70 gr., marchew klg. 6 — 7 gr., pietruszka klg. 18 — 24, pory za pęczek 20 — 25 gr., selery klg. 18 — 14, szpinak klg. 25 — 30 gr., ziemniaki wozowe za 100 klg. 14 — 15 zł., ziemniaki wagonowe 13 zł. za 100 klg.

Wozów 124.

Do Administracji ABC
WARSZAWA
Szpitalna 12

Proszę rozpocząć gratisową wysyłkę ABC w drugiej połowie grudnia pod adresem:

WP...

w ....

poczta, ulica ....

Prenumeratę zł. 4.50 za styczeń jednocześnie załączam — przekazuję na konto P.K.O. 13550

Wyciąć — nakleić na pocztówkę

Każdy może otrzymać na gwiazdkę w prezencie półmiesięczną prenumeratę „ABC".

Wystarczy natychmiast zaabonować „ABC" na styczeń 1927 r., a już z dniem 15 b. m. administracja rozpocznie wysyłkę numeru pod wskazanym adresem.

DZISIEJSZE PISMA

PORANNE

DONOSZĄ ŻE:

Dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza, gen. Minkiewicz został zawieszony w czynnościach. Funkcje dowódcy KOP. objął pułk. Dziewicki.

Min. Zaleski wczoraj wieczorem powrócił z Genewy do Warszawy.

B. poseł polski w Moskwie p. Kętrzyński wraca w tych dniach do Warszawy.

Premjer Piłsudski przyjął wczoraj p. Ruszen Eszreffa, członka tureckiego zgromadzenia narodowego i osobistego przyjaciela Kemala - Paszy.

To się nazywa „loteryjka"

Przy ulicy Pańskiej nr. 9 mieszka niejaka Sura Weisbrott, co do której *policja miała pewne poszlaki, iż zbierają się u niej rozmaici podejrzani osobnicy.*

Onegdaj późnym wieczorem patrole obserwacyjne dowiedziały się, iż w mieszkaniu Weisbrott odbywa się nielegalne zebranie; zaalarmowane władze bezpieczeństwa przybyły na miejsce, okrążyły mieszkanie i przeprowadziły rewizję.

Przy legitymowaniu zostali tam zatrzymani Uszer Zimak, zamieszkały przy ulicy Dobrej 83, Szymon Mittelberg, współlokator Weisbrotowej, którego poszukuje P. K. U. 21 pułku, jako dezertera, oraz sąd pokoju 20 okręgu za rozmaite przestępstwa, Dawid Lichtenberg, Pańska 14, Nusbaum Abram przybyły specjalnie z Łodzi, Tenia Cybula, Bracka 19 i Feiwel Feldman, zamieszkały przy ulicy Wolskiej 17, oraz Szmul Rotstein, zamieszkały przy ulicy Wrzesińskiej 6.

Całe to towarzystwo, które dla zamydlenia oczu grało w loteryjkę, jak się okazało, *zajmowało się agitacją komunistyczną i przeprowadzało tam swe narady.*

Wszystkich aresztowanych przeprowadzono do policji politycznej.

Co się dzieje w tej Warszawie

Wczoraj o godzinie 10 minut 30 wieczorem w domu nr. 8 przy ulicy Młocińskiej w zamiarze samobójczym wypił większą ilość sublimatu 35-letni szofer Marjan Mieszkowski, zamieszkały przy ulicy Świętojerskiej nr. 27. Samobójcę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Przyczyną zamachu nieporozumienia rodzinne.

Ze wskazań misji prof. Kemmerera
Polska musi pożyczać ale gdzie i ale jak?

Życie gospodarcze Polski wymaga dopływu **kapitałów zagranicznych.** Należy więc zaciągać pożyczki zagraniczne, pamiętając o tem, że nie każda pożyczka jest dobrodziejstwem, lecz jedynie pożyczka zaciągnięta na **normalnych warunkach i planowo zużytkowana;** tak brzmi konkluzja misji prof. Kemmerera.

Polska potrzebuje i zasługuje na pomoc finansową zagranicy, gdyż, jak stwierdza misja, była ona pustoszona przez kilka wzajemnie ścierających się armji i poniosła największe ofiary w okresie 1914 — 1920 r., przytem, jako wierzyciel Polska przedstawia tą **dodatnią stronę,** że posiada nadzwyczajnie mały dług publiczny, wynoszący zaledwie 12 dolarów lub 108 zł. na głowę ludności.

Pomimo to, pozycja Polski na rynkach zagranicznych jest słaba wobec **braku zaufania** do stałości stosunków w Europie Wschodniej, długotrwałego okresu inflacji, kryzysu walutowego i bankowego w drugiej połowie 1925 r. i wreszcie wobec wypadków majowych.

Umiejętną propagandą i ustaleniem wewnętrznych stosunków będzie można powoli wzbudzić zaufanie, należy jednak zagranicą sprawy pożyczek **traktować solidnie,** opierając się na jednym silnym domu bankowym, jako na głównym bankierze Polski.

Aby pieniędzy uzyskanych z pożyczek zagranicznych nie roztrwonić na pokrycie zwykłych niedoborów budżetowych lub na cele drugorzędne, należy zgóry na szereg lat opracować **plan najkonieczniejszych inwestycji,** a więc budowę kolei, dróg, elewatorów zbożowych itp.

Misja stwierdza konieczność przy obecnie zaciąganych pożyczkach zastrzegania sobie przez państwo prawa do **przedterminowej spłaty,** gdyż obecnie stopa procentowa jest w całym świecie wygórowana i ulegać będzie stopniowemu zmniejszaniu.

Bardzo niebezpieczne dla państwa są pożyczki, zawierające w swych warunkach **przymusowy zakup towarów** od firmy udzielającej kredytu. Nawet pozornie dogodne warunki spłaty i oprocentowania takich pożyczek mogą się okazać nieznośnym dla państwa ciężarem po uwzględnieniu ceny i jakości dostarczonego towaru: misja ma tu na myśli pożyczkę włoską, zmuszającą Polskę do nabywania tytoniu od konsorcjum włoskiego, finansującego pożyczkę.

Niezależnie od pożyczek zagranicznych, Polska winna przypuszczać **pożyczki wewnętrzne,** niezbędne zarówno dla wykazania zagranicy zaufania własnych obywateli dla poczynań państwa, jak również celem zainteresowania szerokich warstw obywateli polityką gospodarczą swego państwa.

Pożyczek tych w odróżnieniu od zagranicznych nie należy zwalniać od podatków, natomiast należy je **oprocentować dostatecznie,** aby stworzyć rzeczywisty interes w nabywaniu ich.

Urojenia polityków kowieńskich
Publicysta francuski — wysoką osobistością polską

Przed dwoma tygodniami wielkie poruszenie w kołach politycznych wywołała wiadomość, jakoby jeden z posłów Sejmu polskiego, czy też ktoś z Ministerstwa Spraw Zagranicznych **odwiedził Kowno i był na posiedzeniu Sejmu litewskiego.**

Pogłoski te powstały z powodu notatki, jaka umieściła kowieńska „Judische Stimme":

„Wielka sensacja. Wśród publiczności zauważono, że obradom Sejmu litewskiego przysłuchuje się wysoka osobistość z warszawskiego ministerstwa!"

Zrozumiała sensacja! Tej zagadki nie można było dotąd rozwiązać, bo nikt nie chciał się przyznać.

Obecnie dopiero na łamach „Kurjera Poznańskiego" wybitny publicysta francuski **p. Jan Picardin,** pisujący pod pseudonimem **„Omer Neveux"** wyjaśnia, że **to on odbył podróż na Litwę i Łotwę i że to on właśnie był na posiedzeniu Sejmu litewskiego i że to on był ową wysoką osobistością z Polski.**

Dziwny dzień w Sejmie

Niepojęte środki ostrożności. — Pogłoski o rozwiązaniu izby. — Praca w galopie i podnieconej atmosferze. — Prowizorjum budżetowe bez podkładu.

Poprawa bytu urzędników — narazie 10 prc., Czy będzie 20 prc.?

Kto się uważnie przyglądał wczoraj przebiegowi obrad sejmowych i nastrojom, które towarzyszyły tymże obradom, ten stawał **wobec zagadek, których rozwiazania nie mógł jeszcze wczoraj wynaleźć.**

Nasamprzód było dla każdego zupełnie niezrozumiałe dlaczego **zwykłemu posiedzeniu Sejmu towarzyszyły tak daleko posunięte środki ostrożności, poczynione przez władze administracyjne.**

Następnie pogłoski, jakie rozeszły się w kuluarach około godziny 9 lub 10 **na temat rzekomego rozwiązania Izby,** nie wiadomo skąd nadpłynęły. Co je spowodowało? Czy miały jakiekolwiek uzasadnienie?

Czy pogłoski te wiązano tylko z rozwiązaniem Sejmu? Czy miano na myśli także i inne wydarzenia? Co to wszystko miało znaczyć i do czego doprowadzić?

Z drugiej strony niepodobna nie podkreślić, że rozprawy nad prowizorjum budżetowem nie były postawione tak wysoko, jakby należało się spodziewać i nie były połączone z żadnemi kwestjami, jak podczas uchwalenia poprzednich prowizorjów. Tempo pracy sejmowej staje się coraz szybsze, niekiedy ze szkodą wyniku samej pracy. Ujemnie to oddziaływa na atmosferę obrad i podniecenia. W każdym razie Sejm nie przedstawiał takiej równowagi psychicznej, jakiej można i trzeba od niego oczekiwać.

Wbrew dotychczasowym przyzwyczajeniom drugie czytanie prowizorjum budżetowego zostało uchwalone w ciągu jednego posiedzenia. Faktycznie nikt tego nie oczekiwał i tem można wytłomaczyć zbyt szczupłą ilość posłów przy głosowaniach zasadniczych (81 za, 71 przeciw).

Z dyskusji, która naogół nie była wcale budująca, należy podkreślić jeden szczegół znamienny. Oto wszystkie stronnictwa wypowiedziały się za koniecznością poprawy uposażeń urzędniczych. Ale kwestja ta była chwilami piłką, którą poszczególne stronnictwa i rząd rzucały sobie nawzajem. Narazie funkcjonarjusze państwowi otrzymali uznanie 10-procentowej podwyżki listopadowej na trzy miesiące tego roku, co będzie przedłużone na rok cały — ale dopiero dziś **poszczególne stronnictwa wypowiedzą się** w głosowaniu w sprawie żądań o podwyżkę poborów urzędniczych o 20 procent.

Nie przeciągać struny!

Głód jest złym doradcą

Pół miljona urzędników u granic rozpaczy

Sejm bezradny, Rząd nie ma źródeł

Skrajna nędza puka do urzędniczych mieszkań

Kwestia regulacji uposażeń pracowników państwowych jest dziś przedmiotem **troski 400-tysięcznej rzeszy** urzędników.

Zrzeszenia i Związki pracowników przedkładają **masowe memorjały,** wskazujące, iż **nędza ich przeszła wszelkie granice** i że coś nareszcie w tej sprawie trzeba zrobić.

Różnica poborów in minus w stosunku do drożyzny wynosi 27 proc., a Rząd daje 10 proc.

Walka o poprawę czarnej doli przeniosła się na teren sejmowy i jakże ona tam z bliska wygląda?

Sejm uznaje postulaty funkcjonarjuszów państwowych i powołując się na praktykę parlamentarną, domaga się od Rządu wniosków w sprawie pokrycia podwyżki uposażenia do 20 proc.

Rząd powiada: **nie mam takich źródeł,** wskażcie je wy panowie posłowie.

Szarpanie się Rządu z Sejmem trwa w dalszym ciągu w kółko, a ofiarą pada pracownik państwowy, **ginący z głodu w skrajnej nędzy.**

Dokąd ta droga zaprowadzi, nie trudno odgadnąć; w każdym razie nie wyjdzie ona na dobro państwa.

Sejm nie jest wprawdzie władzą wykonawczą, ale posłowie mają obowiązek chronienia interesów swoich wyborców.

K[o]misja Rolna
Przy Komitecie Ekonomicznym Ministrów

Do komisji opinjodawczej rolnej przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego Wice - Premjerze Bartlu powołane zostały na następujące osobistości z pośród **wybitnych rolników i działaczy na polu rolnictwa:**

Boguszewski Stefan, senator Buzek, Chmielewski Zygmunt, Denimirski Jan (Pomorskie Tow. Rolnicze), Dolański Seweryn (Małopolska), Fudakowski Kazimierz, Jaruzelski Władysław (Wielkopolska), Koprzyński Wiesław (Kongresówka), Lipski Jan (Wielkopolska), Łuski Ostap (Wschodnia Małopolska), Malski Władysław (Wileńszczyzna), Narbutt Teofil, Niedzielski Tadeusz, poseł Poniatowski Juljusz, Popławski August, senator Stecki Jan, Sulewski Tadeusz, Wiąckowicz Romuald, (Związek kółek rolniczych w Wilnie).

Ogółem do komisji rolnej wchodzi 20 członków. Prezydjum stanowią pp.: Prezes — pos. Poniatowski, zastępca prezesa — Popławski, sekretarz Malski. Pierwsze posiedzenie komisji tej odbędzie się dn. 20 b. m.

Po strasznym wypadku na Pradze
Kupcy i rzemieślnicy domagają się ochrony życia

Dziś 15 b. m. delegaci organizacyj kupieckich i rzemieślniczych zostają przyjęci na audjencji u p. Ministra gen. Sławoj - Składkowskiego **w celu przedstawienia mu warunków,** w jakich zmuszeni są pracować i przedłożenia [illegible] bezpieczeństwa życia członków organizacyj swoich.

POCO BYŁO ZABRANIAĆ?

Urok zakazanego owocu robi swoje

Uzbrojone bandy przemytników

W służbie alkoholowego szmuglu

Kryminalny bussines. — Pieczęć tajemnicy na szubienicy i elektrycznym fotelu. — Bandycki pogrzeb.

Zakaz sprzedaży i picia alkoholu w Ameryce zamiast podniesienia daje upadek moralny,

powiększa przestępczość

i zbrodniczość.

Grasuje w tej dziedzinie

przemytnictwo alkoholu

z za oceanów okrętami i samochodami przez odsłonięte nieraz granice

od Meksyku i Kanady.

Wyrabia się wódkę nieledwie w każdym domu, posiadającym tajne zakamarki.

Powstała już specjalna

kasta butlegerska,

w której wodzą rej włosi.

Konkurencja między takimi przemytnikami, którzy dorabiają się na tym businessie **kolosalnych fortun**, jest olbrzymia. Każdy z nich ma swoją gwardję dobrze uzbrojoną w

mauzery i browningi.

Służy ona do konwojowania transportów wódki.

Włoscy przemytnicy

przysięgają na sekret.

Jeden drugiego nie wyda nawet **na krześle elektrycznem czy szubienicy.** Rządzą się też krwawym odwetem na konkurencie, czy agencie, który im zbyt często dokucza.

Przywódcy band

żyją w pałacach, rozbijają się drogimi samochodami, używają, ale najczęściej do czasu tylko, giną bowiem z reguły z ręki jakiegoś mściciela.

Pogrzeby bandytów

tajnego wyszynku należą do najbogatszych i najwspanialszych. **Trumny dla nich kosztują do 15.000 dolarów.** Uczestniczą przy tem dziesiątki tysięcy ich zwolenników, przyjaciół i wrogów.

Policja zwykle **czuwa nad takim pochodem, doprowadzając** go do bram cmentarza, natomiast zabiera się do łowów na tę **„śmietankę towarzyską"** rozmaitych dolinarzy i pajęczarzy tego samego dnia wieczorem.

MÓJ EKRAN

DEBIUT WIELKIEGO MĘŻA STANU

P. Poincare może spocząć na laurach.

Wygrał walną bitwę franka z dolarem, ocalił Francję od katastrofy gospodarczej, podtrzymał zachwianą mocno republikę, słowem, dokazał cudów. Nazwisko jego zapisze się złotemi głoskami w rocznikach sławy ojczystej.

A jednak debiut tego opatrznościowego męża stanu na arenie politycznej był bardzo skromny.

P. Poincare, poważny i małomówny, wspomina niekiedy, w przystępie dobrego humoru, w jak dziwny i przypadkowy sposób został wybrany do parlamentu.

Był wówczas młodziutkim prawnikiem, zastępcą szefa gabinetu jakiegoś ministra rolnictwa. Przyjaciele namówili go pewnego razu, aby postawił swą kandydaturę do Izby w rodzinnym departamencie Mozy (Lotaryngja).

— Twój wybór — szepnął mu ktoś do ucha — zależy od poparcia p. Mathieu, człowieka bardzo wpływowego. Wybierz się do niego z wizytą.

P. Poincare usłuchał tej rady. Było to latem. P. Mathieu, stary, zamożny wieśniak, zajęty był właśnie zwózką siana. Młody adwokat przedstawił mu się i poprosił o poparcie. Wieśniak przyjrzał mu się uważnie, uśmiechnął się dobrodusznie i rzekł:

— Skoro pan jesteś urzędnikiem w ministerstwie rolnictwa, to chyba wiesz, jak trzyma się widły w ręku. Weźno widły i naładuj ten wóz. Jeśli ci się to uda — możesz na mnie liczyć.

Przyszły prezydent Francji, młodzian krzepki i zwinny, splunął w garście i zabrał się żwawo do roboty. Po chwili wóz był naładowany, a p. Poincare ocierał pot z twarzy.

Stary chłop poklepał go po ramieniu:

— No, no! Wcale nieźle, jak na mieszczucha! Podobasz mi się, chłopcze. Możesz liczyć na moje poparcie!

— W taki sposób — kończy swoje opowiadanie wielki Francuz — zostałem posłem, potem ministrem, wreszcie prezydentem...

I pomyśleć tylko, od czego zależał los Francji! SAT.

Jak on to odsiedzi?

483 lat ciężkiego więzienia

Historja zna większe rekordy w kryminale

3038 lat za fałszerstwo i 25 sekund za niedyskrecję

W ostatnich dniach sąd w Hiszpanji skazał pewnego zbrodniarza za popełnienie 33 różnych **zbrodni na karę więzienia 483 lat.**

Kara ta nie jest bynajmniej rekordem w świecie kryminalistyki, w tym samym bowiem kraju w r. 1893 burmistrz miasteczka Alba za sfałszowanie 217 dokumentów został skazany

na łączną karę 3038 lat!

Najkrótszą karę, jaką sąd kiedykolwiek wyznaczył, było skazanie przed kilku laty w Chicago listowego. Przestąpił on prawo tajemnicy listowej, bo otworzył list, adresowany do żony.

Na rozprawie sędzia temi odezwał się do przestępcy żony: „Prawo St. Zjednoczonych musi być szanowane; ponieważ zaś oskarżony przekroczył prawo tajemnicy listowej, **musi ponieść** skutki tego. Skazany też zostaje **na karę więzienia na przeciąg 25 sekund".**

To powiedziawszy, sędzia wyjął zegarek,

odliczył 25 sekund,

po których upływie, oświadczył zdziwionemu „więźniowi", że

jest wolny.

Również bardzo krótkie więzienie otrzymała w r. 1924 w Londynie pewna angielka. Stanęła ona przed sądem, oskarżona o kradzież dwu serwetek. Skradła je w skrajnej będąc nędzy. To też sędzia skazał ją

na 10 minut więzienia.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Jak dawną nauką jest stenografja?

Bardzo wielu ludzi mniema, że stenografja jest nauką zupełnie nowoczesną. Mniemanie to jednak jest z gruntu fałszywe.

Naukę stenografji zaczęto bowiem po raz pierwszy traktować już w szesnastym stuleciu wtedy korzystali z niej studenci, słuchający wykładów w paryskiej Sorbonie.

W r. 1551 ks. Cassarel wydał nawet specjalną książeczkę, traktującą „o sposobie pisania tak szybkim jak mowa".

Sanatorjum dla krupjerów

Kierownicy francuskich domów gry odbywali niedawno zjazd. Na zjeździe tym bardzo wielu uczestników skarżyło się na to, iż współcześni krupjerzy mają bardzo słabe nerwy i nie dorównują przedwojennym, którzy pod tym względem byli niepokonani.

Zjazd wobec tego postanowił założyć specjalne sanatorjum, w którym pracownicy spędzaliby czas urlopu w okresie, gdy w salach gry jest sezon zastoju.

Pouczający testament starszego pana

Zapóźno spytał leciwy markiz

Na co poszły moje miljony?

Wysoka cena jednej miłości

15 miljonów franków i 2 historyczne zamki

Niedawno umarł we Francji

kochliwy staruszek,

margrabia de Petingaz. Przed kilkunastu laty zakochał się on w młodziutkij, bo zaledwie 16 lat liczącej artystce z „Comedie francaise". Co miał z tej miłości, opowiada

jego testament.

„Przed dwunastu laty — pisze margrabia, — byłem posiadaczem **dwu pięknych zamków, 15 miljonów franków,** dwu silnych rąk, dwojga dobrze widzących oczu i prowadziłem nagół przyjemne bardzo życie.

Po poznaniu Laury wszystko się zmieniło. Ręka lewa zesztywniała mi

z powodu pojedynków,

jakie miałem o Laurę. W nogach czuję reumatyzm, jako skutek wielu podróży morskich, które musiałem odbywać dla dogodzenia kaprysom kochanki. Wzrok mój całkowicie osłabł od czytania mnóstwa listów miłosnych, które Laura otrzymywała od innych.

Dokąd poszły moje miljony,

na to odpowiedź dać mogą te oto kwity i rachunki. Jak prawdziwy głupiec widziałem przyjemność w tem, by Laurę zdobić brylantami dla innych; a brylanty kosztowały sporą sumkę — 3 miljony franków.

To też słusznie postąpiła Laura, wyrzucając mię teraz z domu, kiedy nic już nie mam. A jednak niktby nie dał wiary, co też kobieta może zużyć na toalety w ciągu lat 12. Dość powiedzieć, że Laura umiała odemnie wyciągać pieniądze, raz nawet ta pozornie niewinna istota wydobyła ze mnie 300 tysięcy franków, by uratować nimi od zguby swego kochanka.

A dziś jeden z moich zamków posiada szewc, a drugi — rzeźnik. Napewno mają oni **więcej życiowego doświadczenia,** niż ja, stary głupiec.

Tragedje dziewczęcych serc

Brudna zmysłowość wygnała czystą miłość

Znamienny list sowieckiej studentki

Oto list pewnej studentki jednego z sowieckich uniwersytetów, drukowany w bolszewickiej „Prawdzie":

— „Wśród nas **zaniedbanie piękna** tak w zakresie odzieży, jak mieszkania, jest okropne. W domach studenckich panuje

brud i nieład;

łóżka są niezasłane; a to wszystko wcale nie dlatego, żebyśmy byli zbyt zajęci studjami; nie, to tylko dlatego, że dziś **uchodzi za obowiązek pogardzanie wszystkiem, co idealne i piękne.**

Najbardziej

ordynarne wymyślania i wyzwiska —

to zwykłe zjawisko; **a jeśli jakaś studentka przeciwko nim zaprotestuje, jest pogardzana i wyśmiana.** W żadnym kraju świata niema takiej wzgardy dla kobiety, jak u nas; to też **dziewczyna boi się u nas okazywać kobiecą tkliwość.**

Miłość jest dla nas studentek rosyjskich doby dzisiejszej, pojęciem obcem. U nas zna się

tylko stosunki płciowe,

gdyż stosunek do miłości jest stosunkiem pewnego rodzaju pogardy. Zamiast miłości króluje **zmysłowość.** Nasze studentki zostają przyjaciółkami towarzyszów - studentów, przyjaciółkami na tydzień, miesiąc, dzień.

Na każdą dziewczynę, tęskniącą za czystą miłością, patrza dziś z pogardą.

Powieczyszy ter **straszny list** autor artykułu w „Prawdzie" pisze:

„Jest obowiązkiem odpowiednich czynników zatroszczyć się o to, by rodzice mogli posyłać do szkół wyższych swe córki z tą pewnością, że **idą tam na naukę, nie zaś na rozpustę".**

Mimo upajających sukcesów w Paryżu

Żrąca tęsknota za krajem, za Warszawą

Dlaczego po polską operetkę trzeba jechać do Paryża

Rozmowa „ABC" z mistrzem J. Szulcem

Paryż, w grudniu.

Jesteśmy w „Teatre des Capucines" w Paryżu na operetce polskiego autora p. Józefa Szulca. Sala nabita, bo też operetka Szulca, to zawsze niewątpliwe clou sezonu.

Nazwisko kompozytora — to magnes, który przyciąga publiczność, nie tylko tę bulwarową plejadę najrozmaitszych cudzoziemców, ale tę **prawdziwą, wykwintną paryską publiczność**, która idzie tylko tam, gdzie naprawdę warto iść.

Niezwykle oryginalny pomysł Józefa Szulca grania całej operetki na fortepianie spotkał się z jednomyślnym pokląskiem zarówno krytyki jak i miłośników lżejszej muzyki.

Wyjątki z operetek Szulca (napisał ich już jedenaście), jego piosenki, jego stepy, shimmy i charlestony stały się już własnością paryżan. Każdy je nuci, każdy tańczy, a wszyscy się niemi zachwycają.

Burza oklasków, ostatnie akordy popularnej już piosenki, podchwycone przez całą salę— **tekst rzucony reflektorem na spuszczoną kurtynę** — i za chwilę jesteśmy na zalanych potokami światła bulwarach — ja i p. Szulc.

Siedzimy przy stoliku kawiarni.

— Jak dawno Pan jest w Paryżu, jaką drogą Pan, cudzoziemiec i w dodatku Polak, potrafił podbić sobie i tak przywiązać do siebie tę kapryśną publiczność?—Dla czego, żeby usłyszeć świetną operetkę polskiego kompozytora trzeba przyjechać aż tu, do Paryża? — cisną się pytania jedne za drugiemi...

— W kraju nie byłem już dwadzieścia cztery lata, zaczyna z pewną melancholją w głosie p. Szulc. — Po ukończeniu studjów w Warszawskiem Konserwatorjum, gdzie między innemi, profesorem był i mój ojciec, wyjechałem dla dalszych studjów do Paryża.

— Niema teatru w Paryżu, w którym bym przez czas dłuższy lub krótszy nie wystawił swoich rzeczy, nie dyrygował orkiestrą.

— Od szeregu lat przerzuciłem się do tak zwanej lżejszej muzyki, piszę operetki.

— Gra je Paryż, gra prowincja: Marsylja, Lyon, Bordeaux.

— Ale czemuż w Polsce, przerywamy, czemuż u nas nie znalazło się miejsca dla Pańskich operetek.

— Charakterystyczny gest ręką. — Rok temu była tu Pani Niewiarowska, mówiliśmy poważnie o wystawieniu jednej z operetek ‚miałem przyjechać do Warszawy, dyrygować — niestety, coś widocznie stanęło na przeszkodzie. A tak bardzo się cieszyłem, że wrócę do kraju.

— **Panie, ja kocham paryską publiczność, jestem jej wdzięczny ‚doznałem od niej tyle dobrego, ale ja tak chciałbym usłyszeć polskie oklaski.**

Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju, gorzka to prawda i odwieczna, ale chyba, po nieustannych tryumfach naszego rodaka w stolicach świata, znajdzie się wreszcie teatr w Polsce, który „zaryzykuje" wystawienie operetki polskiego kompozytora!

S. Str.

Uczmy się chodzić!!!

Wiele nauki na całe życie

Z jednego „Tygodnia Ruchu Ulicznego"

Prace zmierzające do realizacji „Tygodnia Ruchu Ulicznego", w którym publiczność stolicy pozna zasady prawidłowego zachowania się na ulicy, postępują wciąż naprzód.

Opracowano już

regulamin dla instruktorów,

skompletowano

listę prelegentów,

którzy w miejscach publicznych, jak szkoły, teatry, kina i t. d. wygłaszać będą odczyty na temat zbawiennych skutków, płynących z uregulowania ruchu ulicznego; wreszcie dość daleko posunięto sprawę wydania bezpłatnej broszurki.

Najtrudniejsza rzecz — sprawa znalezienia

400 instruktorów,

którzyby stanęli na ulicach w celu pouczenia publiczności — częściowo została pokonana, t. zn. zdołano połowę tej liczby instruktorów już pozyskać. Nie wątpimy, że dalsze liczne zgłoszenia do pracy instruktorskiej podczas „Tygodnia Ruchu Ulicznego" przyspieszą jego realizację.

Wszystkie organizacje sportowe, b. wojskowych, harcerskie i ich członkowie — są proszone o łaskawe zgłoszenie pewnej ilości osób, któreby podjęły się tej szczytnej pracy dla dobra społecznego.

Zgłoszenia, nawet telefoniczne, prosimy kierować do sekretarza Komitetu „Tygodnia Ruchu Ulicznego", redakcja ABC, w godz. od 9 rano do 1 pp.

Po zupełnem ukończeniu wszystkich prac przygotowawczych publicznie zawiadomimy o terminie „Tygodnia Ruchu Ulicznego".

O dobre imię ś. p. H. Lindego

Rozprawa przed Sądem Apelacyjnym

Dziś Sąd Apelacyjny w składzie Rakowskiego i Kossa przystąpił do rozpatrywania w drugiej instancji głośnej sprawy ś. p. Huberta Lindego, twórcy P. K. O., zamordowanego tak ohydnie ręką złoczyńcy na progu zbudowanego własnem staraniem domu Urzędników P. K. O. na krótko przed ogłoszeniem wyroku Sądu Okręgowego, który miał go oczyścić z wielu niesłusznie postawionych zarzutów.

Motywy wyroku Sądu Okręgowego, jak wiadomo, stwierdziły winę Lindego jedynie w nieznacznem nadużyciu władzy, zagrożonem zaledwie karą aresztu i skazały jego spadkobierców na zapłacenie sumy 1.427.503 złotych z procentami z tytułu straty P. K. O. na operacji z obligacjami kolejowemi austrjackiemi.

W tejże sprawie oskarżony Wilhelm Bau, przedsiębiorca, skazany został na dwa i pół lat więzienia, zaś Bogusław Hryniewicz, urzędnik P. K. O. na rok więzienia, w związku z nadużyciami przy kupnie domu dla P. K. O. w Łodzi.

Adwokat Szurlej, obrońca Lindego i pełnomocnik spadkobierców w apelacji wywodzi, że **obligacje, na których P. K. O. miało ponieść straty** — jeszcze **dziś mają wartość nieustaloną**, zależnie od uznania ich za „przynależne" do państwa austrjackiego, czy polskiego, mogą one mieć wartość albo przeszło

3.600.000, albo 3.000 złotych.

Uznanie przez Sąd szkody było niesłuszne, a przynajmniej przedwczesne.

Żąda więc adw. Szurlej uchylenia wyroku Sądu Okręgowego w części zasądzającej powództwo od spadkobierców Lindego.

Obrońcy Baua adwokaci Brokman i Perzyński wnoszą o uniewinnienie klijenta swego i proszą o dokonanie ponownej ekspertyzy co do kupna domu w Łodzi. Osk. Hryniewicza w drugiej instancji broni adwokat Aleksander Prymak, domagając się również ponownej ekspertyzy i uniewinnienia skazanego. Oskarża prokurator Niedabylski.

Nie posiada... nie korzysta..., a płaci i płaci

Samoobrona drobnego kupiectwa i przemysłu

NOWA ORGANIZACJA STANU ŚREDNIEGO

W lokalu Związku Handlujących Artykułami Pierwszej Potrzeby (Żórawia 2) obradowali na wszechpolskiej konferencji chrześcijańskiej drobnego kupiectwa delegaci zrzeszeń i organizacji kupieckich i drobnoprzemysłowych.

Delegaci zwracali uwagę, iż drobny przemysł i kupiectwo, dzięki swemu rozbiciu i rozproszkowaniu się na liczne, a słabe organizacje **nie posiada** dotychczas swych przedstawicieli w komisjach szacunkowych i odwoławczych, **nie korzysta** z kredytów państwowych, udzielanych nieomal wszystkim pozostałym zawodom, **pozbawiony jest prawa** głosu w decydowaniu spraw związanych z wykonywaniem swego zawodu, **płacą podatki**, częstokroć nie uwzględniające ich możności płatniczej.

Po uzgodnieniu całkowitem swego stanowiska w sprawach zasadniczych, celem zaradzenia dotychczasowym klęskom i niepowodzeniom, jakie spotykały drobny przemysł i kupiectwo, przystąpiono do obrad organizacyjnych, w wyniku których jednogłośnie uchwalono utworzyć w Warszawie:

„Centralę Drobnego Kupiectwa i Przemysłu Rzeczypospolitej Polskiej".

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI. 40)

TAJEMNICA HOTELU PRZY ULICY CHMIELNEJ

Rana w ręce musiała mu widocznie bardzo dolegać, bo wstał, z pasją kopnął zydel aż potoczył się pod okno i mierzył krokami wąską celę. Z zaciśniętych szczęk dobywał się co chwila krótki syk. Zdrową ręką podtrzymywał bandaże, a w oczach malował się taki ból, jak u rannego zwierzęcia.

Karnicki wodził wzrokiem za młodym przestępcą i w duszy jego zaczęło się nagle budzić jakieś nieokreślone uczucie, coś jakby solidarność z tym człowiekiem.

Przez małe, silnie okratowane okienko wpadało do celi światło jasnego dnia. Bandyta przestał chodzić, przysunął zydel do okna, wspiął się na palcach i patrzył długo przez kratę. W milczeniu przypatrywał się Karnicki jego postaci, patrzył na kształtną głowę, na młodą, a zmęczoną twarz, jasne niebieskie oczy i muskularną zgrabną postać. Obserwując, zastanawiał się nad tem, czy przestępczość odbija się na fizycznej budowie człowieka.

Stanowczo Cezary Lombroso i Kraft Ibing pomylili się—pomyślał. Potem zapytywał siebie o czem może myśleć ten człowiek, który jutro lub pojutrze stanie przed sądem doraźnym.

Z pewnością myśli o tem, że w ten sam szary ranek, w którym okratowany wóz policyjny zawiezie go na cytadelę, a potem prowadzić go będą po rozmokłej od deszczu i śniegu ziemi na fort św. Florjana, jego dziewczyna spać będzie twardo w pachnącym pokoju brzytewki, a ze snu z pewnością nie zbudzi jej głuchy trzask salwy na forcie.

Bandyta stał długo przy oknie, patrzał na podwórze więzienne, wreszcie odwrócił głowę i spytał:

— A pana za co tu przyprowadzili?

Karnicki namyślał się chwilę, potem odpowiedział.

— Za to samo za co i pana. I ja chciałem mojej dziewczynie dać więcej jak mogłem...

Nagle obydwaj zamilkli, bo w okienku ukazała się poryta śladami ospy twarz strażnika. Dozorca wolno dobierał klucz do zamku, wreszcie uchylił ciężkie dębowe drzwi.

— Pana Karnickiego wzywają do pałacu Paca, — zawiadomił krótko.

Karnicki wstał, podszedł do towarzysza, jakby chciał się z nim pożegnać i uścisnąć mu zdrową rękę. Bandyta stał jednak dalej na zydlu, odwrócony do okna i nie zwracał na niego najmniejszej uwagi. Karnicki wysunął się cicho z celi, wyszedł na podwórze i wsiadł w karetkę więzienną.

ROZDZIAŁ XII.

PRZESŁUCHANIE

Po raz pierwszy w życiu prokurator Zabielski oczekiwał z niecierpliwością i zdenerwowaniem na obwinionego. Odłożył na bok gruby plik akt jutrzejszej rozprawy i przechadzał się wzdłuż swego gabinetu. Po raz setny wmawiał w siebie, że właściwie osoba Karnickiego powinna mu być obojętna. Karnicki jest bowiem takim samym obwinionym jak każdy inny, a głównym celem śledztwa jest wykrycie sprawcy morderstwa przy ulicy Chmielnej. Może być nim Karnicki, może być kto inny, to dla prokuratora powinno być obojętne.

A jednak?

A jednak Karnicki był mu dziwnie bliski. Tyle piękna swej duszy dał ten młody człowiek społeczeństwu, tyle szlachetnych tonów i dobrych intencji brzmiało w każdem jego dziele, tak potężnie potrafił targać nerwami ludzkiemi, gdy zwracał uwagę na rany i niedomagania społeczne, tyle nadziei ukojenia i słońca wlewał w serca w chwilach dla kraju ciężkich.

Czy możliwe jest, by ten młody człowiek targnął się na życie kaleki i zagarnął jego pracę? Czy możliwe jest, aby twórca „Wiecznego Znicza" ocierał się o tak moralnie lichego człowieka, jak Gałkin?

W wyobraźni prokuratora nazwisko Karnickiego należało wyłącznie do świątyni polskiego słowa, a dalekie było od biur i korytarzy prokuratorskich, od tego gmachu, gdzie mieściła się klinika ludzkiej marności.

A jednak, nietylko pozory świadczą przeciwko Karnickiemu, — istnieją poważne dowody, że tylko on mógł popełnić tę zbrodnię. Jak wytłómaczyć zeznania Tatjany Iwanowny Szulgin, którą początkowo można było nawet uważać za kobietę umysłowo chorą, ale później, gdy podane przez nią fakta odpowiedziały rzeczywistości, trzeba było poważnie do niej się odnosić. Jak wytłómaczyć zeznania stróża, który, na kilka minut przed odkryciem morderstwa, widział Karnickiego, wybiegającego z przerażeniem z mieszkania Gałkina? Jak wreszcie odeprzeć tak druzgocący dowód, jak znalezienie w biurku rękopisu zamordowanego?

Stanowczo Karnicki musiał maczać palce w tej sprawie.

(D. c. n.).

POPOŁUDNIU I WIECZOREM

DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?





PROGRAM KIN

na środę, dn. 15 b. m.

ŚRODMIEŚCIE.

„APOLLO" (Marszałkowska 108). „*Tancerka z Montmartru*" z Barbarą la Marr oraz „*Miłość w purpurze krwi*" z Eleonorą Boardman.

COLOSSEUM (Nowy Świat 19). „*Sułtanka miłości*", egzotyczny film w kolorach.

CORSO (Wierzbowa 7, tel 238-32). „*Demon kobiet*", dramat z udz. Grety Niessen i Normana Kerry.

FILHARMONJA Jasna nr 5. Film z podróży prof. Ossendowskiego do Afryki.

KOMEDJA (Jasna 3). „*Serce galernika*" (Nędznicy, — II serja).

MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26). „*Czarny orzeł*" z Rudolfem Valentino.

NOWOŚCI (ul Bielańska). „*Przygoda w nocnym ekspresie*", sensac. film z Harry Peelem. 2 serje.

PALACE (Chmielna 9, tel 51-14): „*Trędowata*", dramat w-g powieści Heleny Mniszek. W rolach głównych J. Smosarska i B. Mierzejewski.

PAŃ (Nowy Świat 40, tel 237-40): Film ten sam, co w kinie „Corso".

SPLENDID (Galerja Luksemburga, ul Senatorska, tel. 203-54): „*Szczęśliwy wisielec*", arcywesoła komedja, wykonana przez malarzy pod kier. prof. Pruszkowskiego w Kazimierzu.

STYLOWY (Marszałkowska 112. „*Jedynaczka króla miedzi*", tragikomedja. W roli gł. Norma Shearer.

ŚWIATOWID (Marszałkowska 111, tel. 239-06). „*Ostatnie lata panowania Mikołaja II*" oraz dramat „*Sekretarka pana szefa*" z Normą Shearer.

WODEWIL (Nowy Świat 43. tel. 301-90): „*Wiedeń, miasto moich marzeń*". W rolach gł. Harry Liedtke, Lilian Harvay i Mary Kid.

URANJA (Krak. Przedm. 66). „*Tomek-gałganiarz*" z Jackie Cooganem w roli głównej.

PLAC ZBAWICIELA

SOKOŁ (Marszałkowska nr. 69). „*Targowisko życia*", dramat z Billie Dove.

„TOMBOLA" (Marszałkowska 34). „*Złodziej z Bagdadu*" bajka wschodnia z Douglasem Fairbanks.

WOLA.

IRA (Wolska 3, tel. 135-04): „*Drugi grzech śmiertelny*" z Rudolfem Valentino i Alice Terry.

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61). „*Sodoma i Gomora*", dramat.

LUX (Elektoralna 21). „*Przekleństwo miljonów*", dramat z Miltonem Sills oraz komedja z Haroldem Lloydem.

KOMETA (Chłodna 49). „*Pożar serc*" z Jacques Catelain. Nad pr. występy artystów.

POLONIA (Żelazna 31). „*Książę krwi*", piękny film z Rudolfem Valentino. Nad program występy artystów.

PRAGA.

„LOTOS" (Zygmuntowska 10). „*Księżniczka i błazen*" z Huguette Duflos oraz występy artystów z H. Domańskim na czele.

„ERA" (Inżynierska 4). „*Czerwony błazen*", polski film sensacyjny w 10 aktach.

PLAC KRASIŃSKICH.

FORUM (Nowiniarska 14). „*Król zbójców*", sensacyjny dramat z Jackiem Hoxie oraz komedja z Ridolinim.

OCHOTA.

„OAZA" (Grójecka 56). Dwa dramaty: „*Klub podziemny*" z Sidney Webster, oraz „*Kobieta na łańcuchu*".



RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na czwartek, dn. 16 b. m.

Warszawa (długość fali 400 metrów).

Godz. 15.00 — 15.15 — Komunikat gospodarczy; *godz. 17.00 — 17.25* — Odczyt p. t. „Co się dzieje w ulu zimą" — wygłosi p. Kazimierz Bajorek (z cyklu „Pszczelnictwo"); *godz. 17.30 — 18.55* — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Zofja Pinińska (śpiew) i p. Benedykt Górecki (fagot). Część I-a. 1. Halevy: Fantazja na tematy z opery „Żydówka" — wykona orkiestra. 2. a) Halevy: Arja z op. „Żydówka", b) Czajkowski: Arja z op. „Czarodziejka" — odśpiewa p. Zofja Pinińska. 3. Mozart: Adagio z koncertu na fagot — wykona p. Benedykt Górecki. Część II-a. 4. Halevy: Muzyka baletowa z op. „Żydówka" — wykona orkiestra. 5. a) Biliński: Pieśń, b) Czerepnin: „Jabym cię", c) Felix: Senne marzenie — odśpiewa p. Zofja Pinińska. 6. Weber, Rondo z koncertu na fagot — wykona p. Benedykt Górecki. *Godz. 19.00 — 19.25* — Odczyt p. t. „Handel Polski" — wygłosi p. Julian Suski (z cyklu „Co każdy Polak o swoim kraju wiedzieć powinien"); *godz. 19.30 — 19.45* — Komunikat rolniczy; *godz. 19.45 — 19.55*— Nad program Rozmaitości; *godz. 19.55 — 20.20* — Odczyt p. t. „O istocie choroby zwanej rakiem i walce z nią" — wygłosi dr. Stefan Sterling-Okuniewski (Dział „Medycyna-higjena"); *godz. 20.30 — 22.00* — Koncert wieczorny. Wykonawcy: Powiększona orkiestra P. R. p. Józef Oziminski (dyrekcja) i prof. Zbigniew Drzewiecki (fortepian). Część I-a. 1. Weber: Uwertura „Peter Schmoll" — wykona orkiestra. 2. Schumann: Etiudy symfoniczne — wykona prof. Zbigniew Drzewiecki. Część II-a. 3. Haydn: Symfonja wojskowa: I. Adagio. Allegro. II. Allegretto. III. Menuetto. IV. Finale (Presto) — wykona orkiestra. Sygnał czasu. Informacje prasowe. *Godz. 22.00 — 23.00* — Muzyka taneczna. Retransmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska".

RADIO ZAGRANICA.

Rzym, 422.6 m. — godz. 17.15 — 18.30 — Jazz band; godz. 21.00 — Wieczór włoskiej muzyki operowej; godz. 22.00 — Sygnał czasu; godz. 22.55 — Ostatnie wiadomości.

Hamburg, 428.6 m. — godz. 16.15— Komedyjka dla dzieci z muzyką i śpiewem; godz. 18.00 — „Tańcująca herbatka" z udziałem wirtuozów skrzypków; godz. 20.00 — Koncert: chińskie miniatury.

Brno, 441.2 m. — godz. 17.40 — Program dla dzieci; godz. 19.00 — Koncert: 1) Massenet: Scenes pitoresques; 2) Bizet: Carmen; godz. 20.00 — Koncert popularny.

Praga, 348.9 m. — godz. 11.00 — 11.40 — Koncert; godz. 15.00—17.00— Koncert: 1) Smetana: Fantazja na tematy z op. „Dalibor"; 2) Śpiew; 3) Dvorzak: Legenda, Humoreska; 4) Borodin: Arja; 5) Nedbal: Fantazja; godz. 17.45 — Program dla dzieci; godzina 20.00 — Koncert; godz. 21.00 — Orkiestra.

WIADOMOŚCI RADJOWE

PRÓBNE NADAWANIA NOWEJ CENTRALNEJ RADJOSTACJI POLSKIEJ.

Od dwóch dni nowa centralna radjostacja polska rozpoczęła już próbne nadawanie na fali około 1.100 metrów. Narazie nadawany jest koncert popołudniowy. Mniej więcej w ciągu tygodnia cała audycja wieczorowa będzie nadawana równolegle przez obie stacje warszawskie.

Nadawania są narazie próbne, przyczem pełna energja stacji centralnej nie jest jeszcze rozwinięta. Doprowadzenie do pełnej energji i ostateczne dostrojenie nowej stacji nastąpi około 1 stycznia roku przyszłego. W połowie stycznia r. 1927 obecna 6 klw. stacja warszawska zostanie zwinięta.

Nadawanie audycji na dwóch falach równolegle mają duże znaczenie dla radjeamatorów, którzy nie tracąc codziennych audycji mogą jednocześnie dostrajać swoje aparaty odbiorcze do nowej fali centralnej radjostacji polskiej.

SPORT

NARCIARSTWO.

ULGI KOLEJOWE DLA NARCIARZY.

Ministerstwo Komunikacji przysłało, jak informuje Polski Związek Narciarski, ulgi kolejowe narciarzom, posiadającym legitymację P. Z. N. (wydawaną jedynie czynnym narciarzom) i jadącym z nartami.

NARCIARSTWO W WOJSKU KURSY W WOROCHCIE I W ZAKOPANEM.

W bieżącym sezonie wojskowym wojskowe kursy narciarskie odbędą się:

w Worochcie dla początkujących narciarzy od 3.I do 24.I i od 21.II do 11.III 1927 r.;

w Zakopanem dla instruktorów od 2.I do 15.I i od 19.I do 1.II 1927 r.

W Worochcie zatem celem kursów narciarskich będzie przygotowanie frekwentantów tylko pod względem technicznego opanowania nart, natomiast kursy w Zakopanem będą miały na celu pogłębienie umiejętności technicznych opanowania terenu i usamodzielnienie w kierunku instruktorskim.

Wyekwipowanie i sprzęt narciarski uczęstnicy kursu otrzymują bezpłatnie.

PŁYWANIE.

NOWE WŁADZE POL. ZW. PŁYWACKIEGO.

Na walnem zebraniu P. Z. P., które odbyło się ubiegłej niedzieli w Katowicach, obrany został nowy zarząd Związku w składzie następującym: prezes — ppłk. Ulrich, viceprezesi — pp. Majcher i Fächer, sekretarz — p. Semadeni, skarbnik — p. Miniewski, członkowie zarządu — pp. Domosławski, Ołowicz, Fischer, Strzelecki, Asiek, Perlik i Strug. Kapitanem sportowym został obrany p. Fächer (zastępca p. Domosławski), do komisji sportowej weszli pp. Semadeni, Rothert, Frendzel, Bukojemski i Domosławski.

TURYSTYKA

AKADEMJA PODRÓŻNICZA POLSKIEGO TOURING-KLUBU

W akademji powyższej wezmą udział pp. Goetel, Fularski, Lepecki, Orliński i Ossendowski — w czasie seansu wyświetlany będzie film prof. Ossendowskiego „nakręcony" w Afryce.

Akademja odbędzie się w sobotę dn. 18 b. m., o godz. 4 popol., w Filharmonji, w kasach której można już nabywać bilety wejścia.

WIADOMOŚCI Z ŻAGRANICY

Mistrz piłkarski Niemiec, Fürth, wygrał ostatnio z F. C. Barcelona w Barcelonie 1:0. Mimo bezsprzecznie wysokiej klasy, drużyny niemieckiej, zwycięstwo jej staje się zrozumiałem, gdy dodamy, że Barcelona osłabiona była brakiem trzech najlepszych: Piera, Samitier i Sagibarta, którzy trenowali w reprezentacji państwa przed spotkaniem z Węgrami.

Drugie spotkanie piłkarskie mistrza Niemiec, Spr. Fürth, z F. C. Barcelona w Barcelonie, zakończyło się nierozgraną 3:3.

WIADOMOŚCI LOTNICZE

BARTEL M. 2.

Na lotnisku w Ławicy pod Poznaniem odbyły się próbne loty samolotu szkolnego wynalazku polskiego inżyniera pilota Bartla, wykonanego w tamtejszej fabryce „Samolot".

Nowy samolot szkolny „BM 2" jest dwupłatowcem jednoosobowym o bardzo prostej i taniej konstrukcji, a próby przeprowadzone z nim odbyły się z pewnem powodzeniem.

ŁÓDŹ PRZEZNACZYŁA 40.000 ZŁ. NA ROZBUDOWĘ LOTNISKA.

Dzienniki łódzkie z ostatnich dni przynoszą wiadomość iż tamt. Magistrat przeznaczył 40.000 zł. na rozbudowę lotniska. Kwota ta ma być użyta na doprowadzenie portu lotniczego do takiego poziomu technicznego, by odpowiadał on wymogom wielkich linij komunikacyjnych.

Piękny czyn Łodzi winien być przykładem dla Magistratów wszystkich innych naszych miast, by więcej uwagi zwracały na lotnictwo i pamiętały o potrzebie udzielania swej pomocy dla jego dalszego rozwoju.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na środę, dn. 15 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).

Dziś wieczorem Moniuszkowskie arcydzieło „*Straszny dwór*" z udziałem pp. Karwowskiej, Skonieczny, Jaroszówny, Przygodzkiej oraz pp. Bedlewicza, Michałowskiego, Pelewicza, Gołcjewskiego, Janowskiego, Wiśniewskiego, Wragi i Szczepańskiego. Przy pulpicie dyr. Emil Młynarski. Jutro „*Dziewczyna Zachodu*" i „*Sceny taneczne cow-boyów*". W piątek „*Żydówka*".

W najbliższym czasie premjera „*Wesołe Lisy*", pięknej opery niemieckiego kompozytora Schillingsa.

NARODOWY (Plac Teatralny).

Gra jeszcze tylko dziś i jutro komedję Wroczyńskiego „*W miłosnym labiryncie*" w świetnem wykonaniu pp. Gromnickiej, Pancewiczowej, Brydzińskiego, Leszczyńskiego.

W piątek premjera komedji Włodzimierza Perzyńskiego „*Uśmiech losu*". W ostatnim swym utworze secesnicznym autor „Lekkomyślnej siostry" wchodzi na teren powojennej aktualności obyczajowej, dobywając z niej akcję niezwykłą, a mimo to bardzo prawdopodobną. Komedja wykazuje w najwyższym stopniu wszystkie właściwe Perzyńskiemu zalety djalogu i świetnego dowcipu.

Główną rolę kreuje p. Jaracz w otoczeniu pp. Jaroszewskiej, Maidrowiczówny, Ordon-Sosnowskiej, Frenkla Tadeusza, Myszkiewicza, Skarżyńskiego i Solarskiego. Nowe dekoracje W. Drabika przedstawiają w akcie pierwszym typową podmiejską kawiarenkę warszawską, w akcie III modny zbytkowny dancing.

LETNI (w ogrodzie Saskim).

Dziś, w środę i dni następnych atrakcyjna „*Tajemnica powodzenia*" w świetnej interpretacji całego zespołu z kapitalnym Zelwerowiczem i Różyckim na czele.

W próbach, pod reżyserja dyr. Chaberskiego, najnowsza komedja M. Fijałkowskiego „*Albatros*" z M. Frenklem, Leszczyńskim, Zelwerowiczem na czele.

POLSKI (ulica Oboźna).

Daje codziennie wspaniały dramat Mereżkowskiego „*Car Paweł I*", który dzięki doskonałej reżyserji K. Borowskiego, barwnej i niezwykle bogatej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej Pronaszki oraz znakomitej grze wszystkich wykonawców ze świetnym Junoszą-Stępowskim na czele, jest jednem z najartystyczniejszych przedstawień ostatnich czasów. Po każdem zapadnięciu kurtyny rozlegają się entuzjastyczne oklaski.

W sobotę, o godz. 3.30 popołudniu premjera, prześlicznej baśni fantastycznej Or-Ota „*Zaczarowana królewna*", która grana będzie we wszystkie soboty i niedziele popołudniu. Sztukę reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz, dekoracje i kostjumy projektował St. Śliwiński.

W przedstawieniu bierze udział sześćdziesiąt kilka osób, nie licząc statystów i tancerek, chórzystów i t.d.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna).

Przedstawienia „*Najpiękniejsze oczy w świecie*" dobiegają końca. Sztuka cieszy się ciągle wielkiem powodzeniem, dzięki świetnej grze wszystkich artystów z Marją Malicką w głównej roli kobiecej na czele.

ĆWIKLIŃSKIEJ I FERTNERA (Nowy Świat 63).

Codziennie niebywale wesoła, jedna z najlepszych komedji paryskiego repertuaru Verneuilla i Berra p. t. „*Mecenas Bolbec i jego mąż*". Wesoła fabuła, przekomiczne sytuacje i koncertowa gra zespołu z Ćwiklińską i Grabowskim na czele, w otoczeniu Kościeszanki, Gelli, Skonecznego, Rolanda i innych nagradzana jest długiemi oklaskami.

ODRODZONY (Praga — Zygmuntowska).

Dziś i dni następnych pogodna, pełna humoru sztuka „*Hajduczek*" z p. Tatarkiewiczówną w roli tytułowej. Ponadto udział biorą pp. Oretti, Szurszewska, Wacławski (Zagłoba), Tomaszewski, Starzyński, Koziołkiewicz, Butrym.

QUI PRO QUO (Galerja Luksenburga, ulica Senatorska).

Polityczno-satyryczna rewja „*Karuzela*" nie przestaje ściągać bardzo licznej publiczności, która bawi się doskonale. Wykonawcy w osobach pp.: Ordonówny, Zimińskiej, Kalinówny, Jarosego, Dymszy, Minowicza, Kruszewskiego, i innych, zbierają żniwo oklasków. Huraganem oklasków obdarzeni są Nina i Feliks Parnellowie.

Rewja ma zapewnione powodzenie na czas dłuższy.

PERSKIE OKO (Marszałkowska Nr. 125).

Dziś i jutro w dalszym ciągu rewja zimowa pod tytułem „*Na całego*", która nie przestaje być atrakcją obecnego sezonu. Na czoło rewji wysuwa się fenomenalnie tańczony taniec amerykański „Black Bottom". Cały zespół zbiera obfite żniwo oklasków.

ELDORADO (Ulica Hoża 25).

Drugi program w Eldorado p. t. „*Dzieje grzechu... mężczyzny*" zdobył całkowicie premjerową publiczność, która darzyła rzęsistemi oklaskami doskonałych wykonawców.

Codziennie 2 przedstawienia: o godzinie 7.15 i 9.15 wiecz.

OLIMPJA (Marszałk. 114)

Dziś i codziennie z olbrzymim powodzeniem grany wielki program p. t. „*Loża masońska*", który gromadzi codziennie tłumy widzów. Humor i dowcip tekstu, strona dekoracyjno-kostjumowa, a także świetne wykonanie całego zespołu, zasługują w tym programie na szczególne wyróżnienie.

MIGNON (Marszałkowska 81b)

Dziś i codziennie rewja w 12 obrazach Baale, Stasia i Leona „*Skandal w teatrze*" z pp. Noskowska, Sarnecka, Śliwińskim, Cornobisem w gł. rolach. Codziennie 2 przedstawienia, o godz. 7.15 i 9.15.

Z ZACHĘTY.

Otwarta największa wystawa doroczna „Salon 1926 r." — od 10-ej rano do 6-ej wieczór.

ŚRODA LITERACKA.

W środę 15 b. m. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym, Hotel Polonia, odczyt Stefana Sieczkowskiego p. t. „Sztuka a organizacja pracy".

Początek o g. 8-ej.

MUZYKA

Z FILHARMONJI.

Poranek niedzielny poświęcony będzie Wagnerowi. Program wypełni orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją p. Ozimińskiego, artystka opery p. Halina Leska (śpiew) i artysta skrzypek p. Jan Dworakowski.

Niedzielny popołudniowy koncert symfoniczny należeć będzie do wyjątkowo interesujących. Wystąpi na nim troje solistów: wiolonczelistka francuska Juliette'a Alvin, świetny baryton Adolf Niska (ze Szwecji) i śpiewaczka p. Sabina Szyfmanówna, która wystąpi jako współodtwórczyni dwuch kompozycji orkiestrowych p. Maksymiljana Centnerswera: „Wiatrek" i „Kołysanka bretońska". Dyryguje p. Bojanowski.

TEIKO KIWA W OPERZE.

Ulubienica publiczności p. Teiko Kiwa, niezrównana Mme Butterfly, bawiąca obecnie w Warszawie po tryumfalnych sukcesach w Poznaniu, Lwowie i Łodzi, ukaże się gościnnie raz jeden jeszcze, w sobotę 18 b. m. w świetnej swej japońskiej kreacji tytułowej partji Puccinowskiego dzieła. Zapowiedź występu tego spowodowała już duże ożywienie przy kasach zamawiań teatru Wielkiego.



LIST DO REDAKCJI

Wielmożny Panie Redaktorze!

We wczorajszym numerze Pańskiego poczytnego pisma „ABC" ukazał się komunikat, przeciw mnie wymierzony. Uprzejmie przeto proszę o podanie do ogólnej wiadomości, iż autora tego komunikatu pociągam do odpowiedzialności karnej za szczerstwo, jest zaś tym autorem Edmund Czajewski, wydalony za czasów mojego urzędowania w Tow. Akc. „Reklama Polska" przeze mnie osobiście agent ogłoszeniowy, co do którego posiadam wyrok Sądu Okręgowego z dnia 24 sierpnia 1925 r. (Akta Nr. IX Ak. 1119) brzmiący: — „Sąd Okręgowy dochodzi do głębokiego przekonania, iż Tadeusz Pudłowski przeprowadził dowód prawdy rozgłoszonej o Edmundzie Czajewskim, iż on, Czajewski, był niesumiennym akwizytorem".

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze i t. d.

Tadeusz Pudłowski
Mokotowska 24.

Posiedzenie P. E. N. Klubu

W tych dniach odbyło się pierwsze zebranie nowego Zarządu Polskiego Klubu Literackiego,

pod przewodnictwem P. Ferd. Goetla.

na którem ustalono plan działania na najbliższą przyszłość.

Pierwszą i najpilniejszą sprawę,

sprawę lokalu

rozstrzygnięto w ten sposób, iż na tymczasowy adres i siedzibę dla sekretarjatu i zebrań obrano lokal Tow. Literatów i Dziennik. Bracka 5, polecając szukanie obszerniejszego apartamentu specjalnej komisji trzech. Wyłoniono pozatem

komitet reprezentacyjny,

złożony z czterech członków Zarządu, mających zająć się zorganizowaniem obiadu dla członków honorowych Klubu, akademji i balu literatury.

Za clou działalności uznano jednak

sprawę przekładów polskich utworów na obce języki.

W tym celu rozwiązano dawną sekcję tłumaczeń, a powołano na jej miejsce komisję pięciu, złożoną z pp. J. Herlaine'a, W. Horzycy, Zofji Nałkowskiej, A. F. Ossendowskiego i K. Wierzyńskiego. Na wniosek p. Goetla

Komisji przewodniczy p. Wierzyński.

Jaknajwięcej taniego węgl

Gdy w Warszawie brakowało węgla, z powodu zbyt silnego eksportu, firma „Devon" dostarczała swym odbiorcom nadal taniego węgla. Kopalnia Węgla S. A. w Krakowie ułatwiła „Devonowi" to zadanie, nie przestając transportować swego węgla do Warszawy, pomimo korzystniejszych warunków w wysyłce na eksport.

Z „SOKOŁA"

Zarząd Gniazda Warszawa I, urządza w dniu 21 b. m. (wtorek) o godz. 20 Wieczór Wigilijny w lokalu Gniazda przy ul. Żórawiej Nr. 8.

Zapisy na wspólną kolację przy wpłacie zł. 2.50 przyjmuje skarbnik Gniazda codziennie od godz. 19.30 do 21.30 do dnia 18 b. m. wł., osobiście lub telefonicznie Nr. 268-85.

DRZAZGI

GADACZE.

Ciasne są naszych poczynań ramy,
Choć mamy w kraju, dużo nędzarzy;
Lecz, zamiast dzia'ać, — piękrie gadamy,
Gdy się sposobność jeno nadarzy.
Gadają męże, młodzież, kobiety, —
W klubach ruch, rwetes, płoną żarówki.

W krąg rosną nowe wciąż komitety
I słyszysz mowy, mówczki, mówki!
Moda gadania — to dziś zasada,
Więc się gardłuje i dniem i nocą.
Gada Piotr, Paweł, Jan również gada,
Strzępiąc języki licho wie po co!!

Eszet.

DWIE GWIAZDY FILMOWE

Wybierzemy 19 grudnia w kinie „Splendid"

Zaledwie trzy dni dzielą nas od finału konkursu filmowego, w wyniku którego jedna z uczestniczek konkursu zostanie zaangażowana przez jedną z amerykańskich wytwórni filmowych: **Paramount, First National lub Metro - Goldwyn, druga zaś konkurentka weźmie udział w najbliższym filmie, realizowanym przez reż. Wiktora Biegańskiego.**

Sam finał konkursu będzie połączony z rewją najnowszych krojów, przyczem **kandydatki do nagrody filmowej 18 miast polskich ukażą się w strojach, dostarczonych przez najlepsze zakłady modniarskie stolicy.**

Suknie dostarczą: „Lucyna", „B. Myszkorowski", „J. Myszkorowski" i „Zembrzuska", oraz „G. Zmigryder". Kapelusze zaprezentują „Maison Gustawa", „Madame Henriette" i „K. Kozłowski". Futra — „M. Apfelbaum".

Obuwia mają dostarczyć najlepsze warszawskie firmy „L. Leszczyński", „S. Struś" i „K. Filipczak", rękawiczki — „E. Karłowicz". Uczesaniem zajmie się „Ewaryst". Za dekoracje służyć będą kwiaty ze stałej wystawy kwiatów, dywany „Braci Mazlumian" i „Der Aprahamian" oraz lalki artystyczne „Jeanette".

Kierownictwo artystyczne rewji objęli Seweryna Broniszówna, p. Well, p. Fryderyk Jarossy i red. Zdzisław Kleszczyński.

Przygotowania do rewji są na ukończeniu, ośrodkiem jej zaś będzie film, zawierający podobizny filmowe nadobnych reprezentantek wszystkich większych miast polskich.

Malarski film



W polskiem Hollywood w Kazimierzu nad Wisłą barwnie i żywo zainscenizowano polski film „Szczęśliwy wisielec".
Spójrzcie, czyż nie szczęśliwy?
Powiedzcie sami...

Szczęśliwy połów



W czasie wzmożonego przed świętami połowu ryb trafiają się w naszych rzekach i stawach piękne okazy. Rycina przedstawia ogromnego karpia, schwytanego na kresach wschodnich.

Uczmy się chodzić!



Przechodząc na jezdnię obejrzyj się najprzód w lewo, a potem w prawo. Idź spokojnie, nie denerwuj się, a unikniesz wypadku.

Mistrz Józef Szulc



Świetny kompozytor i pianista, opowiada dziś o swojej doli na obczyźnie.
(Patrz str. 5).

Dla naszych pań

Konfitura z żórawin

Konfitury z żórawin są może troche zbyt kwaśne, ale nadają się doskonale do niektórych łęgumin i mogą być użyte zamiast cytryny do herbaty.

Robi się je w sposób następujący:

Opłukane żórawiny należy ponakłuwać igłą (każdą jagódkę osobno) i, złożywszy je do odpowiedniego naczynia, nalać wodą, pozostawiając do dnia następnego.

We wskazanym terminie należy wodę odlać, zastąpiwszy ją świeżą, i znów pozostawić na 24 godziny.

Trzeciego dnia zrobić syrop (jeśli kto lubi słodkie, to brać 2 razy tyle cukru, co żórawin, w przeciwnym razie ilość cukru odpowiednią żórawinom, t. j. szklanka na szklankę) wrzucić nań żórawiny i, szumując, smażyć, aż będą przezroczyste. Żórawiny przeznaczone na konfiturę powinny być przedtem starannie przebrane.

Miru.

Przybytek ciszy, spokoju i słońca

Schronisko Świętej Teresy

powstaje na Żoliborzu



Spokój i cisza, trochę słońca. Oto jedyne potrzeby człowieka starego, schorowanego, który dobrze przepracował szmat życia od Boga przeznaczony.

Dotychczas człowiek chory, po odbyciu kuracji w szpitalu, niepełny jeszcze sił musiał szpital ten opuszczać, bo miejsca potrzeba dla innych. Wlókł ciężko schorowane ciało i powracał często do warunków domowych całkiem dla ozdrowieńca nieodpowiednich.

A dziś...

Na szczęście znalazło się grono ludzi dobrej woli z prezesem p. J. Assburym na czele, które tę niesłychanie żywotną kwestję postanowiło nareszcie w czyn zamienić. Oto powstaje na Żoliborzu, na pięknym placu ofiarowanym przez Rząd schronisko im. Śtej Teresy.

Komitet budowy złożony z pp. Jana Assburego, Węsowicza, Białowiejskiego, Kotowicza i Około-Kułaka, zdobył niezmordowaną pracą pierwsze środki na budowę schroniska dla ozdrowieńców. Ale środki te są niewystarczające. Ufny jednak w pomoc polskiego społeczeństwa Komitet przystępuje do budowy gmachu, którego elewację przedstawia nasza ilustracja.

W najbliższych dniach obchodzić będziemy uroczystość założenia kamienia węgielnego pod ten gmach ludzkiej dobroci.

A polskie serca, te serca, na których nikt się jeszcze nigdy nie zawiódł, gmach ten niewątpliwie wznieść potrafią.

St. Czetwertyński

MISTRZ POLSKI



Jeden z najlepszych tennisistów polskich, weźmie udział w wielkim turnieju paryskim o Coup de Noel.

„Szczęśliwy Wisielec"



P. Kamarek, doskonale zapowiadający się uczeń Warsz. Szkoły sztuk pięknych.

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE OD 6 — 7 W.

CENA OGŁOSZEŃ: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) — 50 gr., Komunikaty — 75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpalt.) — 15 gr., Drobne 1 słowo — 20 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Red. i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny Abc Warszawa.

Oddział Lublin Plac Litewski 1. Telefon dzienny 2-43, nocny 11-19. Konto P. K. O. 6088.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. — Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska" Warszawa, Szpitalna 12. Telefony: 172-22 i 117-98. — Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.